LA BRACE

Hod. VIII | VIERASIEN - SNIEZAN 1957 | N. 43

Bielaruskaja relihijna- **ŹNIČ** adradženskaja časopis

Adres Red: **Roma, v. della Camilluccia, 24** || **Hadav. padp. 3 dal., 1 paasobn. 30 cent.**

KALADNY J NOVAHODNI PRYVIET I PAŽADANNI USIM NAŠYM SURODZIČAM ČYTAČAM I SPAHADNIKAM!



PADZIAKI

Za dalejšyja ŭpłaty na Źnič dziakujem Sp.:

K. Mierlak 3125; Prytycki 6175; Dr. St. Hrynkievič 12500. J. Čar.ki 1250; V. Machnač 3125.

Natujcie novy adres Redakcyi!

Spłačvajcie padpisku!

NAŠA KALADNAJA ZASTANOVA I PASTANOVA

Voś iznoŭ śviatkujem toje čaroŭnaje śviata Chrystovaha Naradžennia, Kaladnaje śviata, što svajoj relihijna-nacyjanalnaj tradycyjaj, svaimi abradavymi nastrojami, pieśniami, prajmaje dušu da samaha dna, paryvajučy jaje ŭ inšy śviet.

Hetulki razoŭ my užo śviatkavali, a ŭsiož jano jakby novym zaŭsiody nam javicca, nikoli nie abydniaje, nia tracić pryvabnaha dušaŭładnaha čaru. Naviet i tady, kali dziela prypadkovych abstavinaŭ jano, kazaŭby, tolki mimachodam kranuła dušu, kali nielha było jaho adśviatkavać padaŭniejšamu, dvutydniovamu, ŭ atmasfery hłybokavieručaj rodnaj chaty i śviatyni, naviet i tady jaho možam ličyć najpryhažejšaj chvilinaj žyćcia ; chvilinaj sałodkaha zabyćcia nervovaturbotnaj budzionščy-

ny, kali ahartaŭ nas niejki nad'ziemny supakoj i zaduma — hetyja hałoŭnyja śviatočnyja pačuvanni.

I mimachoć pytajemsia: ŭ čym lažyć takaja natchniajučaja siła i čar hetaha vialikaha, adzinaha ŭ svaim rodzie, śviata?

Adzin paet skazaŭ, što z usich daraŭ raju astalisia na ziamli dźvie roskašy: krasa bryl*ancistaj zorki i dziciačaha voka*. I voś pad hetaj padvojnaj znàtamkaj rajskaha čaru my śviatkujem Chrystovyja Narodziny. Tamu i zdajecca nam, jakby niešta z utračanaha raju zavitała ŭ hetych śviatych dniach na ziemlu. Zorka, što troch Mudracoŭ z Uschodu ačaravała j zaviała cudoŭnym svaim źziańniem až da Betlejemu, zaspakoiŭšaha ichnija latucienni...

I na niebaschile kažnaha chryścijanina źjaŭlajecca zijajučaja zorka, śviatoj viery i nadziei zorka, što pakazvaje šlach da duchovaha Betlejemu, da vybaŭlennia j adradžennia. Mama rodnaja i Maci duchovaja (śv. Subožnia) ŭ dušy jahonaj zapaliła jaje, kładučy znak chryščennia na čało jamu jašče maluzič... Vierna vytryvać na śvietłym šlachu jaje — najdaražejšaha matčynaha daru — heta najśviaciejšy abaviazak i honar!

Bo voś apošnimi časami na niebaschile mižnarodnaha žyćcia zaharełasia inšaja zorka: čyrvonaja, buchajučaja vahniom, kroŭju i smurodam... Nie ŭ Chrystovy Betlejem jana zamańvaje, a ŭ Antychrystavu Maskvu. Narodam kałhasaŭ i piaciletak jana sulić: mataryjalny dabrabyt, volna-radasnaje žyćcio, kampletny tuziemny raj; a ŭ sapraŭdnaści daje: pryhonnuju halitù, niasupynnyja ssyłki j katarhi, najhrubiejšuju niavolu prakanannia dy kulturnuju j duchova-moralnuju ruinu.

Pad pramienniami hetych dźvioch zor stajać dva supiarečnyja tabary: *mataryjalistyčny* — niavolačy čałavieka ź jahonymi duchovymi zdolnaściami ŭ hranicach nižejšaj ad jaho materyi, dy — *idealistyčny*, što po-za biazdušnaj šlapoj materyjaj pryznaje śviet i ład duchova-moralny, śviet vyšejšaha tvorčaha rozomu na čale z usiotvorčym Absalutam i śviet volnaj voli, zdolnaj razrožnivać dabro i zło abjektyŭnaje, uśviedamlać sabie abaviazak, adkaznaść, h. zn: *moralnaść*. Mataryjalistyčny-ž śvietahlad u siłu kansekvencyi svaje teoryi hetu abjektyŭnuju moralnaść musić adkidać; bo vodle hetaj teoryi čałaviek nie źjaŭlajecca bolej ničym, jak tolki častkaju biazvolnaje, a znača j biezadkaznaje, materyi (pryrody). Što hetki pahlad jość antyludzkim i antyhramadzkim, (bož biez moralnaści niemahčymaje miž ludźmi sužadździe), dyk heta balšaviki samy mimachoć paćviardžajuć svajoju prachtykaj, rezka adstupajučaj ad ichniaj teoryi. Kali bo niama moralnaha abaviazku j adkaznaści, dyk zašto tady karajuć niepasłušnych svaich hramadzian? Čałaviek-ža marksistoŭski, mataryjalistyčny — heta absalutny niavolnik zakonaŭ pryrody-materyi, jon nia maje volnaha «ja» (dušy) j pastupaje nia z volnaha vybaru j chaciennia, nie z dabravolnaha pačućcia abaviazku, a tolki z pryrodnaha musu. Jon tady nia jość vinavaty, jak toj kamień naprykład (kusok takojež biezdkaznaje materyi) zatoje, što zamiž stacca znadobjem «sacyjalistyčnamu straicielstvu», lažyć niedzie na uboččy zaprapaščany kałhasnym biezładździem; abo jak taja niebaračka «sputnikava» tavaryška, što nia była zabaviazana iz śmiarotnaj niebiaśpiekaj «paśviačacca (jak damahałasia ich radyjo) dla navuki», ratujučaj słavu taho-ž bankrutujučaha «straicielstva». Dyk zašto tady takomu hramadzianinu zakidać sabatažy, *zdradnickuju kantrrevalucyju dy pasyłać* u katarhu, ci na rastreł, kali nia pryznajecca moralny ład idealistyčnaha śvietahladu, što ŭvažaje čałavieka, istotu duchova-volnuju, za haspadara, Boham paklikanaha, (a tamu j adkaznaha), nad nižejšaj ad jaho mataryjalnaj pryrodaj?

Ustaje voś-ža pierad nami ŭ hetym śviatočnym časie zadumy z bolšaj, čym u niespakojnyja budni, vyraznaściu j imperatyŭnaściu pytannie rašučaha dy niepasrednaha vybaru: Betlejemskaja zorka chryścijanskaha śvietahladu — ci balšavickaja «źviazda» biazbožna-mataryjalistyčnaha śvietahladu? Adkaz na hetaje pytannie vyrašyć našaje «być», abo «nia być». Padziei apošnich dzion asabliva panukajuć nas da rašučaści.

Praŭda — našaja emihranckaść tut na čužynie, a mučanictva viernaha tradycyi narodu našaha tam na amaročvanaj «źviazdoju» baćkaŭščynie pakazvajuć, što my našaje «być» užo vybrali; za vybaram adnak hetym nie zaŭsiody jdzie kansekvencyja žyćcia i dziejnaści. Jak daloka jašče našaja idejnaja nastanova ad Betlejemskaha ideału žyćcia j sužyćcia pryvatnaha, siamiejnaha, hramadzkaha! Termometram hetaj nastanovy moža być miž inšym choćby j toj niechatny stan zacikaŭlennia pavučalna-uśviedamlajučaj lekturaj. Jakim zain teresavanniem ciešycca u nas relihijnaja presa, naprykład, asabliva ŭ rodnaj movie (za jakuju tak zmahajecca našaje adredženie) presa... Ab tvorčaj dbałaści pra jaje ŭžo j nie spaminajem...

Ale piarojdziem da druhoha z vyšejnazvanych skarbaŭ raju na ziamli: *Betlejemskaha Dziciatka*. Jakojež Jano miłaje j čaroŭnaje! By uśmiech sonca! U jahonych vočańkach — śvietazarnaść nieba, tajničnaje Bostva! Biaźmiežnaja lubaść da ludziej spanukała Boha ŭ postaci hetaj pramiłaj Maluhi čałaviečaj zyjści na našu ziemlu dy aščaślivić jaje praz nadpryrodnaje adradžennie.

Tamu Dziciatka heta ŭ historyi śvietu — jak toj hraničny manument, da jakoha z tuhoju ŭ sercy jšli viakami pakalenni minułyja. Paśla vialikich zakanadaŭcaŭ, herojskich zavajoŭnikaŭ dy inš. — niaŭpryciam dla tahdyšniaha publičnaha žyćcia źjaŭlajecca ŭ prydarožnaj pavieci maleńki Novanaradženiec i svajoju drobnaju ručkaju nakreślivaje novyja šlachi, jakimi pojdzie historyja ludztva...

Voś dziela čaho Narodziny Chrystusa — heta najvialikšaja data ŭ historyi śvietu. Jana faktyčna j začynajecca ad tych Narodzinaŭ. Jana maje tolki dźvie ery: da-Chrystovuju j pa-Chrystovuju. Chrystus — heta voś, la jakoje ŭsio abiartajecca. Minułyja stahodździ, stohnučyja ad svaje žyćciovaje źbiantežanaści, jaho šukali j čakali; a sučasnyja j budučyja na Im spačyvajuć. U Im ludztvò restaŭravała svaju

hodnaść, a historyja svaje napramki, svaju metu i źmiest. Adchilennie ad Chrystusa viadzie na biezdarožža, bo Jon « *daroha, i praŭda, i žyćcio* »... Tolki Jon adzinaje aporyšča narodaŭ! Tamu pierad imi tolki adzin šlach adradžennia i postupu : šlach novaha zvarotu da Chrystusa ŭ žyćci asabistym, siamiejnym i narodnym. Baćki j adradženskija vierchavody musiać sabie heta hłyboka uśviedamić i na kaleniach Najśviaciejšamu Dziciatku-Adradzicielu prysiahnuć.

Ale jak darahacenny naviet chrustal pierarezvaje nia-raz hłyboki šram, tak i na tyja našyja radasnyja śviatočnyja nastroi pàdaje panury cień. Užo pieśnia Aniołaŭ nad Betlejemskim prytuliščam miašałasia z cichim papłakvanniem Dziciatka, a sierabrystyja kasuli cudoŭnaje zorki kupalisia ŭ purpury kryvi niavinnych dzietak-achviar ŭładalubnaha ludadajedztva. Čamu jano hetak dziejecca ? Nam ciažka pahadzić pieśniu pra « *supakoj dobraj voli* » iz stohnam mardavanych dzicianiat dy rospačnym lemientam ichnich matak. I voś Chrystovaje Naradžennie vyjaśniaje nam tajnicu ciarpiennia niavinnych : śviet patrabuje adkuplennia, a jaho nia pryniasuć złydni, niepapraŭnyja prastupniki, biaźviercy ; jaho daduć dobryja, ščyravieručyja, čystyja j niavinnyja.

Tamu, razumiejučy naležna značennie achviary ŭ žyćci narodu, siannia ŭ hety vialiki śviaty dzień my kłonimsia pierad tymi žertvami, jakija składaje uvieś biełaruski narod. Schilajem čało pierad kajdanami viaźnic i ssyłak dy mahiłami tych mučanikaŭ za vieru, za našaje relihijnaje adradžennie, idejnych śviataroŭ, misijanaraŭ, śvieckich dziejačaŭ! Addajom pašanu ŭsim herojskim zmaharom za vyzvalennie i zdarovaje, chryścijanskaje, adradžennie nacyjanalnaje, zaklikajučy ich praz dzielačyja nas hory i mory : « Braty! Nie padajcie ducham! Z nami niepieramožny Zbaviciel! Jon bačyć vašy ciarpienni, Jon ich asałodzić! Z vami ducham uvieś narod, što za vas molicca, vyzvolna spačuvaje vam i hardzicca vami! Vytryvajcie pry Bohu i chryścijanskaj baćkaŭščynie da kanca, a pieramoha budzie peŭnaja! »

Heta voś našyja Kaladnyja j Novahodnija pažadanni da Bratoŭ za železnaj zasłonaj.

A ŭsim viernym biełarusam u volnym śviecie žadajem bolš zasłužanaje j advažniejšaje nadziei na prasłaŭlanaha sianniašnim śviatam Usiemahutnaha Zbaviciela. Na Jaho možam — jak toj św. Pavał — « *proci nadziei nadziejecca* »... Dyk i nadziejmasia na Jahony tryumfalny dy naš vyhnanski pavarot na miłuju volnuju baćkaŭščynu. Nadziejmasia ščaścia j zdaroŭja dy ździejśniennia ŭsich šlachotnych latuciennіaŭ całaha narodu. Nadziejmasia, što ŭžo niedaloka tyja časy, ŭ jakich nastanie « Chvała na vyšyniach Bohu, a na ziamli supakoj ludziam dobraje voli! » N. T.

DA MOŁADZI

Ščaście biaz Boha

Žyćcio navučyć ciabie raniej, ci paźniej ab usim tym, što tut havorycca — vier mnie, kachanaja Moładź, da kanca.

Biaz viery, nadzieji dy lubovi Boha, niama dla ludziej sapraŭdnaha ščaścia ; kali bo duša stvorana dla Boha, dyk nia ŭspakoicca datul, pakul Jaho nia znajdzie.

Duša ludzkaja nia moža być ščaślivaj biaz Boha. Kožnaje stvareńnie maje sabie adpaviednу zakon. Zorki nia mohuć stajać na miescy, jany musiać iści svajeju niabiesnaju darohaj. Ahoń buchaje tolki ŭharu, kamień padaje tolki ŭniz. Źmiašajcie vadu z alejem — alej vypłyvie naŭźvierch. Lecie vadu na alej, jana ŭsiotaki spłyvie na dno. Kožnaju rečaj kiruje jejnaja natura ; jana niespakojna sutarycca, šukaje svajho miesca ; uspakoicca tady, kali znajdzie svajo. Taksama adarviecie dušu ad Boha, jana budzie chvalavacca, suhaniacca tuty-siudy, budzie skardzicca, sŭkacimie, pakul znoŭ Jaho nia znajdzie.

Kali Lenau straciŭ vieru, słoŭ jamu nie chapała na apisannie taje strachotnaje pustečy ŭ abiazbožanaj dušy. Śviet tady vyhladaŭ dla jaho, by vymiarły horad z daŭhimi panurymi vulicami, pa jakich musieŭ vobmackam taptacca. Z kožnaha vakna ščeryła na jaho zuby śmierć i pàhuba. Jon tak piša :

Ad tych por, kali źbiŭsia ja
z tropu viery,
Začynilisia žyćciaradaści dźviery...

A na inšym miescy kaža :

O, šče ščaście, kali časina lichaja,
Pazbaviŭšaja ciabie viery,
Zaraz-ža i ŭ mahiłu adčynić
dźviery!...

Vielmi časta niekatoryja maładyja ludzi pačynajuć chistacca ŭ viery, kali čujuć, abo čytajuć, što toj ci inšy vialiki čałaviek byŭ niavieručym. Ale čamu jon byŭ niavieručym ? Rozum jaho davioŭ da taho, ci serca ? Sapraŭdnaja pavažnaja vieda ci zapiarečannie Božych pryncypaŭ u jahonym žyćci ? Nielha dać na heta detaličnaha adkazu, ale najčaściej pryčynaj niaviery jość serca, heta znača sapsutaja vola, nie rozum ; lišnija hrachi, nia lišniaja vieda, navuka.

Pòłymia viery moža hareć tolki ŭ čystaj atmasfery ; u moralnym zàtchniščy jano pryhasaje, ledź tlicca, abo j zusim tuchnie.

Možna byłob bahaty navučalny padručnik napisać ab tym, jak mnoha adstupnikaŭ ad viery j Boha źmianiajuć svaje prakananni ŭ hadzinie śmierci, kali ŭciakaje ŭsiakaja kryvadušnaść, niaščyraść.

Chiba viedamaje tabie imia znanaha filozofa Arthura Schopenhauera /1788-1860/. Jon praz usio žyćcio byŭ voraham chryścijanstva. Padčas adnaje ciažkaje chvaroby stahnaŭ jon : « Boža, moj Boža! » Absłuhoŭvajučy jaho lekar pytaje ździŭleny : « Niaŭžo isnuje dla filozofaŭ jaki Boh ? » Chvory adkazvaje : « Biazbožnaja filozofija ŭ ciarpieńni zusim niaprydatnaja ; kali ačuniaju, stanusia zusim inšym! » Ačuniaŭšy adnak zabyŭsia ab henaj pastanovie.

Antyrelihijny Heine hod pierad svajoj śmierciaj napisaŭ bratu nastupnaha źmiestu piśmo : « Zanadta čvana padymaŭ ja łob proci nieba, ... i tamu ciapieraka poŭzaju dałavach, moŭ prytoptany čarviak. Chvała i čeść Bohu ŭvysi ! — Tvoj biedny brat Henryk ».

Tojža samy Heine, jaki ŭ svaich kampazycyjach apiajaŭ « adzinazbaŭčaje cieła », u svaim testamencie napisaŭ : « čatyry hody ŭžo, jak ja ad filozofičnych ciėmradziaŭ adviarnuŭsia i viarnuŭsia da idejaŭ relihijnych, da Boha adzinaha. Umiraju ŭ viery ŭ Boha Stvaryciela śvietu.

« Boha stracić — heta stracić hrunt pad saboju ». Štob my biaz Boha ni zrabili, ŭsio heta pustoje j nikčemnaje ; tolki toje, što z Boham dakanajem, jość poŭnavartasnaje, tryvałaje j viečnaje.

Śviet biaz Boha.

Adymiem ad śvietu Boha, dyk što astaniecca ? Astaniecca strachotnaje z konglomeratam tysiačnych supiarečnaściau bytavannie, pierapoŭnienaje jadam niasucieśnaha bolu j ciarpiennia, na kancy jakoha čakaje žach pierad śmierciaj. Praŭdu skazaŭ Schiller : « Ŭsio chistajecca, dzie niama viery ». Abo Plutarch : « lahčej zamak vystavić z piasku ŭ pavietry, čym zbudavač hramadztva biaz viery ŭ bostva ».

Čymbolš budzieš vučycca, tymbolš adčuvacimieš sapraŭdnaść ziamnoha isnavannia dy ŭłasnuju kvołaść ; a vialikaść dy šyrokaść dušy adčuješ tady, kali pamiatacimieš ab viečnaści. Relihija, i tolki jana, moža raźviazać žyćciavyja ŭsie pytanni. Kali žyćcio ziamnoje jość tolki padrychtoŭkaju da viečnaha, to jasna, što metaj jahonaj nia jość pa vušy zatanuć u zbytkach, tolki, uniezaležniajučy ad ich dušu, ŭzhadoŭvać jaje dla viečnaha praznačennia.

Znaješ chiba « Fausta » Göte. Jon jość uciełaŭlenniem bieśpierastannaha ludzkoha zmahańnia z licham dy jmkniennia da dabra. Zmahar prabuje ŭsiaho, ale paet znachodzić tolki adnu zadavalniajučuju razhadku : u viery ŭ nahradžajučaha dy karajučaha Boha, u viery ŭ Viečnaść. « Boskaja Kamedyja » Dante, « Missa solemnis » Bethovena, « Requiem » Mozarta, « Stvarennie » Haydna, « Parsifal » Wagnera, Tvory Bacha, Lissta, Brahmsa itd. ź jakich vyhladaje tužlivaść dušy ludzkoje da Boha — heta ŭsiočysta paćviardžaje tolki dumki ajca chryscijanstva Tertulijana (z IIIsth): « Duša ludzkaja z natury jość chryścijanskaj ».

Choć moža j niamnoha jašče bačyŭ śvietu j paznaŭ tak zv. « navačasnaha žyćcia », to ŭsiož chiba mieŭ užo chviliny, ŭ jakich sustreŭsia ź vializarnymi prablemami sučasnaści. Biahuć hady i stanovicca štoraz jaśniej : čymbolšy postup u halinie techniki j industryji, tym zbytkaŭniejšaje žyćcio, vymahańni čałavieka, tymmienš henyja zdabytki mohuć zadavolvać našu vysokajmklivuju dušu.

Duša ludzkaja vymahaje Boha, najvyšejšaha Ideału. I jakby my nie staralisia jejnuju tuhu da Boha zaspakojvać zdabytkami cudami navačasnaj cyvilizacyji, jašče bolš budzie ŭ volnych chvilinach žadać Boha, i ŭtulennia na Jaho łonie.

Boh nia vyraksia stvoranaha śvietu. Schiller tak piša :

Nad chistanniami ludzkimi
Žyvie Boh, najśviaciejšaja Vola,
Nad prastorami j viakami ŭsimi
Tče dumki śvietłaje doli.

U niekatorych niavieručych piśmiennikaŭ možna zaciemić : čymbolš jany niavieručyja, tymbolš havorać ab Bohu. Jany, zdajecca tamu pierad inšymi musiać, proci Boha havaryć, što ich dušy zaŭsiudy ad Jaho baroniacca. Jany chočuć, faktyčna, ab Im maŭčać i tamu tak mnoha ab Im havorać. Vialiki znatok ludziej Jarema Gotthelf /1798-1884/ piša prynahodna tak : « Trudna prosta ŭviervć, što byłob z dušoju, cierniami j lichaziellem žyćcia pryhłušanaj, kalib nie ŭśmiachaŭsia da jaje nijaki pramianiok śviatła zhary dy nie ŭzmacoŭvaŭ niabiesny Chleb... Ujavi sabie dzikaje pradonnie, kudy nikoli nie zahladaje sonca. I ŭjavi sabie tuju žudaść žyćcia ŭ zatchniščy j ciemradzi, siarod atrutlivych raścin, pry niemahčymaści ź ich vyzvalicca na zdarovaje čystaje pavietra. Toje samaje byłob, kab pramień łaski nie aśviatlaŭ našaha psychičnaha nutra, kab hołas zhary nia byŭ našym soncam, apramianiajučym našy dumki ».

Čym jość śviatło dla žyćcia natury, tym dla žyćcia dušy viečnaje śviatło. Ludzi ŭ svajej hordaści stanoviacca ŭzador ułasnamu Bohu, zabyvajučy ab tym, blesku, pryhažości, rozumie, viedzie, dabrabycie, jaki ad Jaho majuć. Serca kožnaha čałavieka pierapoŭniena žadanniem lepšaha idealniejšaha śvietu. Niaŭžo heta pažadannie biaz sensu ? Nie ! Musić być poŭnaje zaspakajennie jaho — u Bohu.

Dyk nie zabyvaj, Moładź Darahaja, pryhožaha poŭnaha svajho raźvićcia dačakaješsia tolki pry śvietłych dumkach ab viečnym, kachajučym ciabie Ajcu niabiesnym.

Mnoha ludziej namahajucca, asabliva ŭ maładych hadoch, zbudavač ščaście svajo biaz Boha. Zaŭsiudy mianie ahartała tryvožlivaja turbotnaść, kali zdarałasia spatykać maładych ludziej, što maniacca žyćcio ŭładzić biaz Boha. Davodziłasia adnak spraŭdzić, što ŭ paźniejšym, mužnym vieku, viartalisia jany da pakinienych idealaŭ, ale ŭspaminy zmarnavanaj maładości snoŭdajucca za imi, by cieni. Čytaj vyznanni bahataha ukaranavanaha słavaj, Göte, jaki ŭ staraści svajej tak kazaŭ : « Słavili j padziŭlali mianie ŭsiudy, jak ščaślivaha čałavieka ; nie skardžusia j nie narakaju, ale čymža było žyćcio majo, jak nie mazalistaj pracaj Mahu skazać, što ŭ praciahu maich 75 hadoŭ, i praz čatyry tydni nia byŭ ja ščaślivym ». (Ackerman, Hutarki z Göte).

Araby majuć adnu čaroŭnuju bylicu ab płaču Sachary. Kali ŭ jasnuju zornuju noč padychaje vieciarok praz biezbiarežnuju pustyniu i miliardy piaščynak trucca ab siabie, tady čujecca kazaŭby jenk skovyt jakoje ciažka ranienaje źviaraki. « Čuješ ? » — pytaje arabski pravadnik karavany — « pustynia płača ! Jana skardzicca

(hl. b. 5)

PAMIOR JANKA ČARAPUK-ZMAHAR

Na sioletniuju kaladnuju radašć našuju kidaje baluča-panury cień śviežaja darahaja mahiła. Słaŭnaj pamiaci J. Eksc. Sp. Janka Čarapuk-Zmahar, były Paŭnamocny Ministar Biełaruskaj Narodnaj Respubliki z 1918 h., haračy patryjatyčny paet i dziejač, siabra 4 st. «Rycaraŭ Kalumba» (Knights of Columbus) dy prykładny chryśćijanin — 16 sioletniaha listapada zakončyŭ ad udaru serca svajo zmahalnaje, idejna-zasłužanaje, ziamnoje žyćcio.



Kab dapoŭnič čaru našaje horkaje vyhnanska adradženskaje doli raptoŭnaja śmierć, moŭ bura vasienniaja, sarvała nam takoha zmahara z dreva žyćcia j pracy siłamoc, bo nia ŭ hłybokaj staraści, a šče ŭ mužnym vieku.

Radziŭsia J. E. J. Čarapuk, (vodle prysvojenaha proźvišča pad paetyčnymi tvorami — Zmahar) u 1896 h. ŭ Novym Dvary k/Sakołki (Hrodzienščyna). Na hruntoŭnaje ŭzhadavannie jaho pałažyŭ decydujučyja ŭpłyvy viedamy katalicka-biełaruski pedahoh, adzin iz senjoraŭ našaha ruchu, Ks. Franciš Hrynkievič. Hetamu ŭzhadavanniu relihijna-etyčnamu j nacyjanalna-niezaležnickamu astaŭsia jon vierny prakananniem i čynam da kanca žyćcia. Šmat pryšłosia jamu ciarpieć dla svaich idejaŭ, nat i ŭ toj demakratyčnaj volnaj «druhoj backaŭščynie», ŭ jakoj złažyŭ košci, a jakaja padčas apošniaj vajny na žadannie «sajužnikaŭ» musiała jaho izalavać. Apošnimi časami stan zdaroŭja nie pazvalaŭ jamu addavacca idejna-hramadzkaj dziejnaści. U vadnym nieščaślivym prypadku raz nadłomanaje zdaroŭje było ŭžo skłonnaje da katastrofy, jakoj voś usio j zakončyłasia. Familija Machnačoŭ i Čarneckich u Čykaho, jakaja haściła jaho padčas rekanvalescencyi, była bližejšym śvietkam jahonych ciarpienniaŭ, jak i šlachotnych atrybutaŭ honaru Dastojnaj Asoby Jaho Ekscelencyi.

Dla nas vieručych mahiła žyŭšaha j pamioršaha pachryścijansku čałavieka pobač iz žałobaj kryje ŭ sabie j śvietłuju nadzieju, jana bo źjaŭlajecca pomnikam narodzinaŭ da lepšaha žyćcia, vysłužanaha nam śvietłymi Narodzinami Zbaviciela, jakija akurat ciapier voś uračysta prasłaŭlajem, a pašla budziem słavić toj zbaŭčy Kryž i Hrob. Pryjemna ścviardzić tut, što biełaruskaje hramadztva — jak niasuć paviedamlenni — ŭ hetkim duchu j addavała apošniuju pasłuhu svajmu Darahomu Pakojniku.

«Kolki cieła Niabośčyka — piša adzin reporter — znajchodziłasia ŭ pahrabalnaj kaplicy, što-viečar biełarusy jaho adviedvali j malilisia, adhavarvajučy pad provadam a. praf. Tarasevića Ražaniec za jahonu dušu. 20 listapada, pašla ŭračysta-śpiavanaje žałobnaje Imšy Sv. taho-ž ajca, pry śpievach školnaha choru, adbyłasia transportacyja pakojnaha cieła z kaścioła Sv. Alojzaha na mohiłki Śv. Vajciecha, dzie i pachavana.

Na Sv. Imšy i na provadach była amal usia biełaruskaja intelihencyja z Čykaho; nat Sp-ni Žyžnieŭskija, choć žyvuć bolš za 150 mil h. horadu, i-to pryjechali. Z Klevelandu byli Sp. M. Bielamuk i Dr. St. Hrynkievič, faktyčna reprezentujučy siamju j najbližejšych Pakojnaha; jon u pryhožych i ščyra-pryjacielskich nadhrobnych słovach i raźvitaŭ jaho ad imia radni, ŭsich prysutnych, i narodu. A na žałobnaj viačery vielmi čuła paminaŭ heneral Dziamidaŭ dy inšyja».

Z niamienšaj žałobaj, pašanaj dy pryznanniem paminaje ś. p. Dastojnaha j Vysokazasłužanaha Chryścijanina j Patryjota Janku Čarapuka-Zmahara i naš Źnič — jak dziejna-spahadnaha svajho padpiščyka j čytača.

Requiescat in Pace!

R. Z.

---

na svaju samotu j adludździe, apłakvaje ćvitučyja sady j aharody, chvalujučyja nivy zbažyny dy ŭśmiachajučyjasia frukty, jakimi bahata była kaliś, pakul stałasia spalenaj Sacharaj.

Darahaja Moładź! Vypalenymi, apuściełymi pustyniami jošć dušy ludziej niavieručych. Navonki jany majuć vyhlad, jakby ŭsio było ŭparadku. Ale papytajcie tych cichich biassonnych načej, jany mnoha vam skažuć ab skarhach abiazbožanych apustošanych duš.

Ohne Gött = ankerlos
Ausser Gött = arm und bloss.
In Gött = reich und gross.
Biaz Boha = biez styrna.
Po-za Boham = hoł i dzik.
Z Boham = bahat i vialik. (Schubert) T.

ZAHLANUŁA SONCA I U NAŠA VAKONCA

BIEŁARUSKAJA IMŠA ŠV. J KAZANNIE Ŭ ARCHIKATEDRY AMERYKANSKAJ METRAPOLII

Balšynia biełarusaŭ-katalikoŭ, vyhnanaja z kraju niadolaj i vajnoju — jak viedama — apynułasia ŭ Zadzinočanych Haspadarstvach Paŭnočnaje Ameryki. Fatalnaja, adnak, ichniaja rasciarušanaść dy niedachop svaich katalickich śviataroŭ dahetul nie dazvalali im uładzić jakśled svajo relihijnaje žyćcio. Pačatki adnak u niekatorych asiarodździach usiož byli ŭžo zroblenyja. Jość nadzieja, što z pierajezdam u ZHA bolšaj kolkaści našych katalickich śviataroŭ relihijnaja dzialanka adradženskaha žyćcia unarmujecca.

Tut adznačym niedaŭnyja našyja relihijnyja imprezy ŭ Niu-Jorku, jakija dla biełaruskaj katalickaj emihracyi majuć da peŭnaj miery histaryčnaje značennie.

U pałavinie vieraśnia sioleta pryjechaŭ u ZHA adviedać svaich surodzičaŭ ajciec Č. Sipovič, MIC, Rektar Katalickaje Biełaruskaje Misii ŭ Anhelščynie j kananičny asystent Biełaruskaha Katalickaha Akademickaha Abjednannia BAKA « Ruń ». Pa linii hetaj arhanizacyi jon pračytaŭ try dakłady na temy : 1) *Relihija j jaje sutnyja elementy* ; 2) *Sučasnyja napramki ŭ Katalicyzmie* ; 3) *Patreba intensyŭniejšaje relihijnaści jak u pryvatnym, tak i narodnym žyćci.* Na dakładach prysutničała blizu paŭsotni asob z našaj intelihencyi abodvych vieravyznanniaŭ, chto moh uvarvać chvilinku tak darahoha tut času. Ab zainteresavanni dakładami śvietčać davoli žyvyja paśla ich dyskusii, vysnavam jakich byli pastanovy : skancentravać arhanizacyjna biełaruskija katalickija asiarodki, miž inšym voś i ŭ BAKA « Runi ».

Dakłady na hłybokija relihijnyja temy byli efektyŭnaju padrychtovaju da imprezy abradavaj, jakaja j adbyłasia ŭ najbližejšuju paśla ich niadzielu, na ŭračystaść Chrysta-Vaładara, 28 kastryčnika, ŭ Katedry śv. Patryka — najvialikšaj śviatyni Niu-Jorku.

Šmat zahadzie šče da vyznačanaha času biełarusy mnohaludnaj hetaj Metrapolii dy jejnych šyrokich vakolic pačali napłyvać u śviatyniu.

Nadvoryje krychu pàchmurnaje — alež nia słotnaje — adzin z tych cichich asiennich, navodziačych pàsumnuju zadumu, dzion ; nu, kazaŭby ŭmyśnie jon dastroiŭšia da taho pavažnaha sutunku (ad vitražaŭ) ŭ gotyckich navach archikatedry, parohi jakoje našy malebniki voś pierastupali... Chvilinka niemaha zdumlennia j jakby razhublenaści ad mahutnaha ŭdaru vieličy surovaj strojnaści j dastojnaha splendoru Domu Božaha... Ale voś tam u hłybi, za hałoŭnym autarom, u malaŭničaj kaplicy Maci Božaj uračysta jàracca mihatlivyja śviečki, pryvabniej vyjaŭlajučy toj splendor... Zbližajemsia. Čaroŭnaja postać Najśviaciejšaj Dzievy z takoj sałodkaj i vietlivaj łaskavaściu spahladaje na nas iz vysi azdobnaha svajho autarà, što kaleni samy zhinajucca pad nami da pabožna-pryvitalnaha pakłonu j malitaŭnaj zadumy...

Bje dvanaccataja. I pierad hetym-ža autarom źjaŭlajecca naš Dastojny, ŭ paliskajučymsia ad zołata arnacie, Celebrans.

« *In nomine Patris et Filii et Spiritus Sancti. Introibo ad altare Dei...* »

vyrazna ahłašaje jon, pačynajučy. Ŭ Imia Najś. Trojcy chryścijanin pavinien usie svaje važnyja spravy pačynać, a tymbolej śviatar svoj akt Najśviaciejšaj Achviary, da jakoje jon u sposab asablivy, kananična-sakramantalny, hetym Imiam upavažniajecca.

Introit, Malitva dnia, Lekcyja j Evanelija, Achviaravannie, Prefacyja j najvažniejšaja častka Kansekracyjnaja z Sv. Kamunijaj celebransa j viernych dy Kančatak — usio heta nia tolki adpraŭlajecca z pijetyzmam celebransam pry uvažnym duchovym udziejnictvie masy prysutnych, ale sapraŭdy z hłybokaj, naviejenaj čaroŭnaj symfonijaj arhanaŭ, bahaviejnaściu pieražyvajecca...

I voś na hetak nastrojenuju ichniuju dušu — ŭreścic padaje ziernie Navuki Božaje ŭ rodnaj retaryčnaj movie ; toj movie jakoje tak smahli my j damahalisia na niavolenaj šavinizmami baćkaŭščynie, dzie naadčepnaha nam časami pakaštavać tolki jaje davana. Ale j hetaha nam chapała, kab niepieramožna rassmakavacca ŭ joj, kab jaje — jak najefektyŭniejšaje dla našaj natury siajbitki Božaj Praŭdy — prahnuć i damahacca jašče bolej ; asabliva tut, u tak dalokim ad nas naturaju, choć i lojalniejšym, čužaśviecie, damahacca...

« Chrystus — Usiespadar vaładarstva praŭdy i vaładarstva łaski, advieku praznačanaha dzieciam Božym » — havaryŭ miž inšym kaznadziej, vyjaśniajučy imšalnuju Evaneliju śviatkavanaj uračystaści. — « Hetaje vaładarstva zdabytaje nie vajennym zbrojnym nasilstvam, nie krucielstvam, a — praŭdaju, canoju biaźmiežnaj lubovi j paśviaty, zavioŭšaj praz niazvyčajnyja paniženni až na kryž. Vaładarstva hetaje — mahutnaje, jak sam Boh, vialikaje, jak suśviet, choć nia jość jano « z hetaha śvietu — jak kaža Evanelija — h. zn : svaim pachodžanniem, sutnaściu, mètadami j metajmknienniem jano duchova-nadpryrodnaje, niabiesnaje... ».

« I my, biełarusy da hetaha vaładarstva naležym. My bo, nia hledziačy na trahičnyja kamplikacyi našaj historyi, nikoli ab Bohu nie zabyvalisia. Voś i tut, na našym ciarnista-adradženskim šlanchu ŭ čužaśviecie, my nosim i pieścim chryścijanski ideał baćkaŭščyny ŭ našych sercach, mołačy Boha, kab nam jaho pamoh asiahnuć... ».

Ščyryja haračyja j miłahučnyja słovy kaznadzieja pad takt ichniaha recha, adbivanaha ad gatyckich arkadaŭ śviatyni, hłyboka siahali ŭ dušy słuchačoŭ. Ni ŭ vadnoj ź ich napeŭna kantrastavali pačucci rasčulenaści z hordaściu : my, zahnanyja harotniki, nacyjanalna nièmyja

pierad Božym autarom tam kaliś na ačužànaj akupantami baćkaŭščynie — tut voś u vadnym z najbolšych centraŭ śvietu, śviedamyja volnaści i roŭnaści, biespieraškodna słuchajem Božaha Słova u rodnaj movie, zdabyŭšaj sabie kulturnyja pravy... Vysokaha dy nadziejnaha samapačućcia hetaha nie asłablała j taja niapoŭnaja, bo ŭsiaho parusociennaja, kolkaść nas tut na hetaj pabožnaj imprezie, kali Chrystus naviet dvum-trom tolki, zyjšoŭšymsia ŭ Imia Jahonaje, zapeŭnivaje svaju zbaŭlennuju prysutnaść...

I apošniaja adumysłovaja malitva za Biełaruś, jakoju a. Časłaŭ zakončyŭ adpraŭlànuju na tujuž intencyju Imšu Śv., napeŭna prysutnym miž nami Zbavicielem była vysłuchana...

F. B-ul.

KAB NA TOJE SONCA — DY NIA CIOMNYJA CHMARY...

Ci raz toje sonca uśmiechu doli zahladała ŭžo ŭ naša vakonca ? Nažal, zaŭsiody — tolki na chvilinku, na karotki niejki promih času, dy ŭsio iz-za chmar, kab iznoŭ zaraz za ich schavacca...

Čytajučy papiaredni artykulik na hetuju temu ab ščaślivaj chvilinie z žyćcia relihijnaha našaj emihracyi ŭ New Yorku, stała mnie ŭ pamiaci inšaja ščasnaja chvilina z-prad šasnaccaci hadoŭ (1941), kali taksama zahlanuła było ŭ našy dušy sonca miłaj hajučaj suciechi.

Čaroŭnaja śnieżnievaja, ale šče nia biełaja, — pomniu — ranica ; tolki dzie-nia-dzie lahońki vieciarok dureje iz pačatna-sypkim śnieham, prypudroŭvajučy im šeruju, skavanuju marozam, hrudu. Jašče bo anno vośmy dzień śnieżnia — Pračystaja ! Adno z najbolšych śviataŭ katalickich.

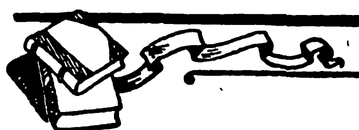
Kachany Staličny naš Miensk. Plac Katedralny — serca jahona — ŭ prylehłaj da Katedry svajoj častcy zaniasło furmankami (aż dziva, skul ich uśpieli exkałhaśniki nabrać !) i zaliło narodam, napaŭniajučym aż cieraz bierahi nàskara adnoŭlenuju z balšavickaha prafanacyjnaha garažu Sviatyniu ; tak napaŭniajučym, što z ambony vyhladała jana, by vybrukavanaja huščaju razmolenych hałovaŭ. Nie paru sotniami, jak u toj Newjorskaj Archikatedry, ale tysiačami treba jaje mierać. Usio bo, što ŭ horadzie j vakolicach było ŭcaleła ad vandalistyčna-biazbožnaj demahohii z-pad savietaŭ dy ŭsio, napłyŭšaje z Zachodniaj Biełarusi, ŭsio što žyło vieraj — zyjšłosia j źliłosia ŭ hetuju hustuju masu. Sapraŭdy čułasia ŭ joj adna duša niepieramožna-mahutnaja duša. Biełarusy chiba nikoli jašče ŭ hetkaj hramadzie siabie nia bačyli j nie adčuvali. Narod bo kali pačujecca ŭ svajoj hramadzkaj stychii, dyk mahutnieje. O, tady padrasła była Biełaruś, a ŭ joj i duch relihijny, na całyja, zmarnavanyja niavolaj, stahodździ ! Ludzi pačynali vieryć u svaju adradženskuju daśpiełaść. « Ach, Ksiandzok mileńki — havaryli paśla, dziakujnčy kaznodzieju — da myž nikoli nie hadali j nie spadziavalisia, što našaja prastata moža być hetak pryhožaja j hodnaja pierad Boham ! »

Pryduśvanaja, bač, relihija dy duchovaja naturalnaść viernikaŭ praz hetulki času — vybuchła vulkanam. Kali hrymnuła z mnohatysiačnych hrudziej : « *Śviaty Boža, Śviaty mocny, Śviaty Nieśmiarotny, zżalsia nad nami !* » — dyk až Katedra taja renesansavaja ŭsia dryžała, a autàr Božy na prośby j skarhi narodu, kazaŭby, nachilaŭsia. « *Ad pavietra, hoładu, vajny i zarazy* (balšavickaje), *ścierażу nas Boža !* »... Ŭsio naelektryzavana było ducham viery i malitaŭnaj skarhi na tuju pryhonnuju kryvavuju minuŭščynu, ale — i tryvohaj, kab nie viarnułasia, bo sučasnaść tadyšniaja šče tryvałaj biaśpieki nie varažyła. Nad krajem visieła ciomnaja chmara niapeŭnaści j zahrozy. Šaleła vajna ź jejnymi akupanckimi drakonskimi exterminacyjami. Chvala frontu, praŭda, bliskavičnaj buraj prakaciłasia na ŭschod, alež balšavickaha akupanta nia vymiała jana z kraju načysta — ŭ lasoch siadzieli płojmy niedabitkaŭ « nepobedimoj », abdzirajučy j tak abadrany ŭžo narod. Adrazu nia tryvožanyja, pavoli ačuchalisia jany j pajšli partyzanščynu stroić, jakaja paśla raźliłasia j pa haradoch, usiudy było jaje poŭna, nichto nia byŭ biaśpiečny. Ludzi pàdali jak muchi, kali nie ad ich, dyk ad ichnich vorahaŭ natraŭlànych, imścivych za prymusovaje « sajuźnictva ». Ale najstrašniejšaj chiba była chmara-tuman perfidnych intryhaŭ usiaredzinie. I z taje chmary badaj, ci nie balučejšyja bili piaruny. Hramadztva naša viedaje ŭsie darahija achviary ichnija. Na pieršym miescy — ćviet našaha duchavienstva Hlakoŭski, Rybałtoŭski, Malec, Hadleŭski, Nie mancevič dy inš. Pieršy udar pa im akurat pryjšoŭ u tydzień (15. XII) paśla taje śviatoje radasnaje uračystaści, ab jakoj vyšej havorycca, pa tym soncy nadpryrodnaj chvilinnaj suciechi, jakoje tak chutka zaćmiła mučanickaja žałoba. O, kab na toje sonca rodziačahasia žyćcia našaha relihijnaha dy nie chmary, dyk my ŭžo nie tak siannia vyhladalib !...

I kali siannia, choć ŭ źmienienych časach i abstavinach, padobnyja chviliny duchova-radasnaha ŭzdymu zdarajucca, jak taja glory-fikavanaja Newjorskaja, dyk sumny dośled i kališni j sučasny miżvoli nasoŭvaje tryvożlivuju zaturbovanaść : kab-ža j hetaje soniejka probłysku lepšaje doli dy nie zamaročyli chmary...

Jašče tolki pačali varušycca « ksiandzy » nad ažyŭlenniem hramadzka-relihijnaha katalickaha žyćcia, tak jak tam kaliś u Miensku, ci pad Słonimam, a ŭžo taŭkačy z-pad ciomnaje Chmary zatupali j padniali źviahniu, kab kryj Boža kaho, źbiantežanaha ichniaj zbalšavičełaj kaviarzoju, nie naviali tyja ksiandzy na pryhožuju adradženskuju darohu, kab nie zahlanuła sonca i ŭ ichniaje vakonca...

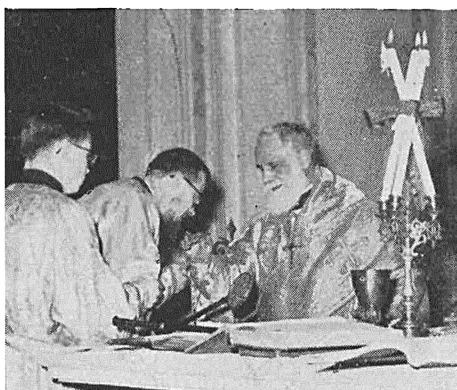
K.



CHRONIKA:

VYŚVIACINY DYJAKANA

alumna Hreckaj Kalehii Aleksandra Nadsona, studenta III h. Teolohii na Hreharyjanskim Universytecie ŭ Rymie, adbylisia dnia 8-ha śnieżnia na Pračystuju — u kalehijalnaj Hreckaj Śviatyni pry vul. Babuino 149. Vyśviacin dakanaŭ Italo - Hrecki Biskup dyjacezyi Lungro, Monsignor Giovanni Mele. Neodyjakan



jość šyrokaviedamym maładym biełaruskim dziejačam, adznačajučymsia pracavitaj navukovaj zdolnaściu i patryjatyzmam. Ad Dyjakanstva da nastupnaj duchoŭnickaj stupieni, Śviatarstva (Preźbiteratu), astałosia — można skazać — jakby tolki rukoj padać. Ščaści Boża našamu Navavyśviačencu na dobraj darozie!

JUBILEJ DZIESIACIHODŹDZIA biełaruskaha tydniavika «Baćkaŭščyna» byŭ adznačany 31 sioletniaha kastryčnika adumysłovym bahataźmiestnym dvanaccacibačynovym numaram luksusovaha vydannia. Da šmatlikich pryvitanniaŭ i pažadanniaŭ, vykazanych Redakcyi j Vydaviectvu z hetaj nahody dałučaje i Znič svaje pažadanni mnohich-mnohich pamysnych i poŭnaraźvićciovych jašče dziesiacihodździaŭ!

STATYSTYKA ŬSICH KATALIKOŬ - BIEŁARUSAŬ NA EMIHRACYI stanovicca što-raz patrabniejšaj! *Tamu Redakcyja Zniču zaklikaje ŭsie biełaruskija* arhanizacyi na čužynie u časie mahčyma chutkim rabić *ulik siabroŭ* i naahuł *katalikoŭ* svajho asiarodździa i prysyłać u Redakcyju, za što, z-hary vykazvajem ščyruju padziaku! Adklikajemsia takža da ŭsich naahuł biełaruskich dziejačaŭ akazać u imia nacyjanalnaha interesu pomač u hetaj spravie!

BIEŁARUSKIJA RADYJAPIERADAČY Z VATYKANU apośnimi časam nadajucca na šmat silniejšym voltažy, tak što ŭ va ŭsiej Europie daskanalna čutny: asabliva *na siarednia*j *chvali* 196. Zaklikajem vośža ŭsich surodzičau na vyhnanni i na baćkaŭščynie pieradačaŭ našych rehularna, paasobna, ci hrupova, słuchać i vykarystyvać, zaachvočvajučy imi jaknajšyrejšyja kruhi biełarusaŭ. Radyjapieradačy našy byvajuć kažnaje SIERADY I PJATNICY ŭ hadzinie 18, 15 na karotkich chvalach: 41, 21; 31, 10; 25, 67; 19, 84; i na siarednia j chvali (najsilniejšaj u 120 kilw.) 196. Paviedamlajcie ab svaich uražanniach i patrebach na adres: Città del Vaticano — Direzione della Radio Vaticana.

MARYJANSKI KANHRES u pamiać stahodździa cudoŭnaha źjaŭlennia Najśviaciejšaj Dzievy ŭ Lourdes adbudziecca miž 10-17 vieraśnia nastupnaha 1958 hodu; najvažniejšymi dniami dle pialhrymaŭ buduć 15 i 16 h. m., ŭ jakich buduć kanferencyi ŭ movie kažnaje hrupy nacyjanalnaje, tam reprezentavanaje, dy uračystaja kančatkovaja Pracesyja.

Arhanizacyjnyja Ŭłady Kanhresu zaprašajuć katalikoŭ usich narodnaściau da udziejnictva bolš kolkasnaha i dziejnaha. Košty padarožy buduć zniżkovyja. Zakvataravannie dy inšaja apieka zapeŭnienaja. *Biełaruskija Katalickija Misyi zaprašajuć viernikaŭ biełaruskaj emihracyi pryčynicca* da bolš reprezentacyjnaj hrupy biełaruskaj-kolkasnaj i dziejnaj. Asabliva surodzičy iz Francyi, jakim dajezd bliżejšy i taniejšy, pavinny hetuju tak pryhožuju i duchova karysnuju imprezu vykarystać. Zhałašać udziejnictva jaknajchutčej da svaich arhanizacyjaŭ miascovych relihijnych, ci Dyrekcyjaŭ Misyjnych, bo nieabchodna padać lik udziejnikaŭ Centralnym Uładam arhanizacyjnym Kanhresu.

Prelehenty pavinny zhałasicca iz svaimi temami da pałaviny studzienia 1958.

KASCIOŁY NA BIEŁARUSI abiartajuć balšaviki na špitali ci inšyja mety, kab pieraškodzić vykonyvać viernym ichnija relihinyja prachtyki. Redakcyja apośnim časam atrymała viestku, sto ŭ Lachavičach k/Baranavič pryhožy muravany kaścioł parachvijalny zabrali na špital. A za hranicaju adnačsna trubiać, što niama nijakaha praśledu relihii pad savietami.

«KAROTKI KATECHIZM DLA BIEŁARUSAŬ KATALIKOŬ», apracavany praz a. Dr. Rešecia ŭ 1927 h. ŭ Vilni — sobskim kcštam pieravydaŭ fatahrafičnym sposabam ks. Franciš Čarniaŭski.

Knižka heta pavinna znajścisia ŭ kažnaj katalickaj biełaruskaj siamji. Atrymać jaje można ad:

Rev. J. Rešeć	*abo:*	*Rev. F. Čarniaŭski*
St. Procopius Abbey		*122 Vliet Boulv.*
Lisle, Illinois USA.		*Cohoes, N.Y. USA.*

Ukancy paručajem Darahim našym Čytačam balučuju patrebu idejnaj dy finansavaj padtrymki našaj časopisi, što zmahajecca z śmiarotnymi trudnaściami.

Redakcyja

Direttore respons.: Dott. A. FRUTAZ
Posta indir.: Dott. P. TATARYNOVIC
Roma, Via della Camilluccia, 24

Z dazvolu Duchoŭn Uładau

Tipografia Fausto Failli - Roma

Pubblicazione autorizzata dal Tribunale di Roma con decreto del 7-12-1950